

Zakrzewski, Kazimierz

Polskie prace w dziedzinie historii starożytnej

Przegląd Historyczny 26/2, 258-264

1926-1927

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

POLSKIE PRACE W DZIEDZINIE HISTORJI STAROŻYTNEJ¹⁾

Dopiero po r. 1918, w odrodzonej do bytu państwowego Polsce zaczynają się systematyczne prace polskie w dziedzinie historji starożytnej, czego wyrazem jest powstanie niezbędnych podstaw rozwoju jakiegokolwiek dyscypliny: katedr uniwersyteckich, seminarjów i specjalnych bibliotek. Nie znaczy to, aby przedtem prac w tej dziedzinie wogóle nie uprawiano. Dzieje starożytne, przedewszystkiem dzieje Rzymian, oraz Greków zawsze pociągały uwagę, a zwłaszcza wyobrażenie historyków polskich, a ścisły związek naszej cywilizacji z tradycjami cywilizacji klasycznej był w tej dziedzinie potężną podniętą. Studja owe nie były jednak uprawiane systematyczne, ale w sposób dorywczy, bez ciągłości i bez tradycji naukowej. Powodem tego jest niechybnie fakt, że historja starożytna jest dyscypliną młodą, która zaczęła się oddzielać od nauk filologicznych dopiero w końcu XVIII-go wieku, a w okres świetnego rozwoju weszła dopiero w wieku XIX-tym przez rozszerzanie zakresu swych źródeł i stwarzanie własnych nauk pomocniczych, jakimi są w pierwszym rzędzie dla dziejów narodów klasycznych epigrafika i papyrologja.

Polska zaś musiała się spóźnić ze swym udziałem w owych pracach ze względu na warunki polityczne swego bytowania przed r. 1918.

Trudno było nauce polskiej zająć się problemami oderwanymi od życia narodowego, kiedy na Zachodzie powstawali uczeni, torujący drogę naszym studjom: Edward Gibbon (1737—1794) pisał swą „Historję schyłku i upadku Cesarstwa rzymskiego” w latach 70-ych i 80-ych XVIII-go wieku, kiedy Rzeczpospolita polska przeżywała własny schyłek i upadek. Bartold Jerzy Niebuhr (1776—1831) wydawał swe „Dzieje rzymskie”, kiedy Napoleon szedł na Moskwę, a Polska była jednym zbrojnym na kształt pierwotnego Rzymu, lub Sparty, obozem. Jeszcze gorsze były warunki pracy naukowej w Polsce, kiedy dwaj Anglicy otwarli nowy okres w badaniach dziejów greckich: Conop Thirlwall (1797—1875), który wydał pierwszym tom „Historja Grecji” w r. 1835 i George Grote, (1794—1871), który na to dzieło replikował własnem w r. 1846-ym. Były to u nas czasy Paskiewiczowskie.

¹⁾ Zaznaczam, że zamierzeniem mojem nie jest zestawienie wszystkich prac w zakresie historji starożytnej, pisanych po polsku, albo przez Polaków. Upraszam też o wybaczenie, jeżeli czyjaś pracę pominąłem. Świadomie nie uwzględniłem licznych prac poświęconych wiadomościom starożytnym o geografji ziemi polskiej i o plemionach uważanych za słowiańskie.

A jednak i w Polsce zjawił się uczony, którego nazwisko możemy postawić śmiało obok wyżej wymienionych, oraz takich pionierów nauki, jak August Boeckh, Otfried Müller i jeszcze inni. Mowa tu o Joachimie Lelewelu. Największy historyk polski był pierwszym u nas i świetnym badaczem dziejów starożytnych. Nie omylił się też Mickiewicz kiedy w wierszu do Lelewela kładł nacisk na tę dziedzinę prac swego mistrza:

Gdy twojem czarodziejskich użyciem sposobów
Greckie i Rzymian cienie ruszałeś z pod gróbów,
Wstają z martwych, przechodzą na prawdy zwierciadła.

Pierwszem wielkiem dziełem Lelewela w dziedzinie starożytności była monografia geografji starożytnej pt. *Podania starożytności we względzie geografji*, owoc prac podjętych w liceum krzemienieckim, wydany w Wilnie w r. 1818. Borykał się tu Lelewel z trudnościami, a część druga dzieła już nie wyszła, ponieważ wydawca lękał się nadmiernych kosztów. Pojawił się dopiero później fragment tej części, wydany także i po niemiecku pt. *Die Entdeckungen der Cathager und Griechen* z przedmową słynnego Rittersa. Później zaś na tułaczce emigracyjnej wyszła praca pt. *Pythias de Marseille et la géographie de son temps* Paryż i Bruksella, 1836. Działalność naukową Lelewela na tem polu doceniali w całej pełni najznakomitsi geografowie współcześni, niestety jednak z powodu warunków politycznych nie zdołała w odpowiednim wykładzie zaciążyć na rozwoju nauki.

Owoce wykładow wileńskich był obszerny podręcznik pt. *Dzieje Starożytne*, Wilno 1818. Z czasów przed powstaniem listopadowem pochodzi także ważna praca pt. *Dzieje starożytne Indji ze szczególnem zastanowieniem się nad wpływem, jaki mieć mogła na strony Zachodnie*. Warszawa, 1820. Później na emigracji Lelewel poświęcił się badaniom w dziedzinie numizmatyki i geografji średniowiecznej.

Ten wykaz prac lelewelowskich w zakresie historji starożytnej i dyscyplin pokrewnych jest wymownym świadectwem wagi, jaką wielki historyk do nich przykładał, i wskazują, jaką rolę mógł on odegrać w rozwoju nauki, gdyby terenem jego działalności było państwo niepodległe i w rodzinie narodów europejskich znajdujące odpowiednie miejsce¹⁾. Niestety jednak nie mógł ani doprowadzić badań swych do końca w odpowiednich warunkach, ani też ogłosić ich w całości w języku ojczystym i którymś z języków międzynarodowych, ani też wreszcie wychować sobie uczniów, którzyby jego pracę kontynuowali. Studja jego pozostały jakby błyskawicą, rozświetlającą na krótką chwilę mroki.

Później zainteresował się dziejami starożytnymi inny znakomity nasz historyk: Józef Szujski. Nie zapominajmy jednak, że był on nie tylko historykiem, ale politykiem i poeta. Pisząc *Profil historyczny Nerona* (Opowiadania i roztrząsania II. Dzieła, serja 2, tom VII), Szujski podchodzi do tematu raczej jako poeta. Interesuje go ta niezwykle osobliwa postać z punktu widzenia psychologicznego i obyczajowego. Piękny szkic Szujskiego o Neronie, to jak gdyby zapowiedź „Quo

¹⁾ Por. S. Warnka *Joachima Lelewela zasługi na polu geografji*. Poznań 1878. T. Korzon *Działalność naukowa J. Lelewela*. Kwartalnik Historyczny XI (1897).

Vadis". W ostatnich niemal momentach swego życia Szujski zwrócił się jeszcze raz do dziejów rzymskich, pisząc z kolei *Profil Marka Aureljusza* (Opowiadania i roztrząsania II. Dzieła, serja 2, tom VIII), który pozostał niestety jedynie fragmentem. Szkic ten powstał w związku z zainteresowaniem, jakie Szujski objawił w tym czasie wobec filozofji starożytnej, podobnie jak profil Nerona, jest to dzieło moralisty i poety, nie badacza historji starożytnej.

Z drugiej strony podeszli do historji starożytnej nasi wielcy filolodzy. Na ich czele kroczy Kazimierz Morawski. Był on z jednej strony najświetniejszym u nas historykiem literatury łacińskiej, z drugiej zaś badaczem dziejów cywilizacji polskiej w dobie Odrodzenia, lecz i dziejom rzymskim poświęcił szereg szkiców. Zebrane w książce pt. *Rzym, portrety i szkice*, Kraków, 1921, są one ważnym przyczynkiem do interesującego nas tematu. Niektóre z tych szkiców żywo przypominają dwa Profile Szujskiego (Tyberjusz, Klaudjusz, Hadrian). I Morawski był poetą i jego interesowała także strona obyczajowa przeszłości i psychika niektórych postaci. Wyróżnia go od Szujskiego zrozumiała zupełnie przewaga w znajomości literatury rzymskiej i całego, w najdrobniejszych szczegółach, podłoża obyczajowo-cywilizacyjnego dziejów epoki. Byłoby zbyt ciężkiem wskazywać tu jeszcze mistrzostwo Morawskiego, jako artysty, ożywiającego przeszłość i stylisty, miłującego język ojczysty¹⁾.

W r. 1880 doktoryzował się na jednym z uniwersytetów niemieckich młody Polak, Tadeusz Zieliński, na podstawie czysto-historycznej (a nie filologicznej) dysertacji pt. *Die letzten Jahre des zweiten punischen Krieges* (jej uzupełnienie pt. *Passagio di Scipione in Africa nel a. 204* zamieścił w Rivista di storia antica z r. 1897). Później jednak uczony „zdradził” historję starożytną, przenosząc się na teren filologiczny. Najświetniejsze przecie karty napisał na temat dziejów cywilizacji, przede wszystkim zaś dziejów religji (w wydaniu polskiem: *Religja starożytnej Grecji*, Warszawa, 1921 i szereg studjów ze wspólnego cyklu pt. *Współzawodnicy chrześcijaństwa*). Możemy go więc zaliczyć z dumą do rodziny historyków starożytności, tembardziej że wielki uczony sam to akcentuje, chętnie biorąc udział w kongresach historycznych. Nie tu miejsce na omawianie olbrzymiego dorobku naukowego prof. Tadeusza Zielińskiego, obejmującego prace i rozprawy, pisane po polsku, rosyjsku, niemiecku, francusku, włosku i łacinie. Wypada zaznaczyć, że i prof. Zieliński jest nietylko uczniem, ale i prawdziwym poetą, a przytem porywającym apostołem religji greckiej, która pod jego piórem staje się żywą i potężną siłą duchową. Szkoły jednak prof. Zieliński, pracujący do r. 1920 wśród obcych, na gruncie rosyjskim, dotąd niestety nie mógł stworzyć.

Aby nie łamać porządku rzeczowego, trzeba wymienić z kolei jeszcze jednego znakomitego filologa, którego dzieło stanowi „ostatnie słowo” w dziedzinie polskich studjów klasycznych, a mianowicie prof. Stanisława Witkowskiego, autora *Historjografji greckiej* (Kraków, 1925 i nast.). Jest to dzieło pomnikowe, podające syntezę dotychczasowych

¹⁾ Por. St. Łempicki *Kazimierz Morawski jako badacz Odrodzenia w Polsce*. Kwartalnik Historyczny XL, zeszyt 1 (1926 r.).

badania nad spuścizną historyczną Greków, a przytem niemal na każdej stronie przynoszące własne rezultaty niestrudzonych badań autora¹⁾. Dzieło to powstało w dobie wojennej, kiedy „silent Musae“, wśród ciągłych trudności, które prof. Witkowski sam opisuje w przedmowie, a które przecież nie wpłynęły na poziom naukowy „Historjografji“. Przytem na specjalną uwagę zasługuje fakt, że jest to pierwsza w tej dziedzinie synteza, na jaką nie zdobyły się dotąd inne narody, że ani Niemcy, ani Francuzi nie uprzedzili prof. Witkowskiego, który zastał przed sobą tylko szkicowy zarys historjografji greckiej, pióra wielkiego historyka angielskiego Johna Bagnella Bury'ego. Świadczy więc to dzieło mówiąc po rejowsku, że „Polacy nie gęsi i swój język mają“, świadczy także, że obecnie, w zmienionych na lepsze warunkach nic nie stoi na przeszkodzie, aby u nas studja nad historją starożytną świetnie zakwitły.

Lecz trzeba już przejść do uczonych, poświęcających się wyłącznie historji starożytnej. Przodownikiem w tej dziedzinie był Stefan Waszyński. Wybitny ten badacz poświęcił się dziejom gospodarczym i społecznym, opierając się przedewszystkiem na materjałe, dostarczone przez papyrologję (ważniejsze prace: *Die Bodenpacht. Agrargeschichtliche Papyrusstudien*, Lipsk 1905. *Laokryci*, Kraków 1908. *Dzierżawa i najem u społeczeństw starożytnych. Część I. Wschód*, Kraków 1910). Niestety śmierć przedwczesna (um. w r. 1908) położyła kres jego pracom, odkładając moment wprowadzenia regularnego studjum historji starożytnej na uniwersytetach polskich.

Los niezycyliwy przeciał także pasmo życia Tadeusza Smoleńskiego, pierwszego, o ile wiemy, egiptologa polskiego. Zmuszony do ratowania zdrowia w Egipcie pracował tutaj nad wykopaliskami pod kierunkiem słynnego Maspero, później zaś samodzielnie, jako kierownik naukowej ekspedycji austro-węgierskiej. Wyniki swych poszukiwań ogłaszał w *Bulletin du service des antiquités* w Kairze. Umarł w r. 1909, mając lat 25.

Szcześniejszą była „assyrologja“ (termin nieściśły, najlepiej jednak jednym słowem rzecz tłumaczy), która zyskała katedrę we Lwowie zajmowaną przez szereg lat przez prof. Mojżesza Schorra. Jest to badacz znakomity, który w szeregu rozpraw niemieckich posunął naprzód znajomość historji i prawa babilońskiego, a w pracach polskich przedstawił naszemu społeczeństwu postępy tej, tak mało u nas danej gałęzi wiedzy. Niestety z chwilą opuszczenia katedry przez prof. Schorra przerwała się ciągłość w tej dziedzinie. Zajmował się nią także niedawno zmarły, nieodżałowanej pamięci X. prof. Władysław Szczepański. Przystąpił do niej jako filolog biblijny i w trzyltomowej popularnej monografji przedstawił dzieje i cywilizacje starożytnego Wschodu.

Pierwsza katedra historji starożytnej w Polsce powstała w Poznaniu, a zajmował ją prof. Ludwik Piotrowicz, który następnie objął

¹⁾ Przed prof. Witkowskim historjografją grecką zajmował się z naszych uczonych prof. Ludwik Cwikliński, autor doniosłych dla rozwoju nauki prac: *Quaestiones de tempore quo Thucydides priorem historiae suae partem composuerit*, Gniezno 1873 i *Die Entstehungs—Weise des zw. Teils der Thukidideischen Geschichte*, Hermes XII (1877).

katedrę historii starożytnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. Piotrowicz jest wybitnym uczniem berlińskiej szkoły Edwarda Meyera (ważniejsze prace: *Plutarch a Appian. Studja źródłowe do historii Rzymu w epoce rewolucji. Okres I*, Poznań 1921. *Stanowisko nomarchów w administracji Egiptu*, Poznań 1922. *Kult panującego w starożytności*, Poznań 1922). Młoda katedra historii starożytnej w Krakowie po przełamaniu pierwszych trudności rozwija się pomyślnie i niewątpliwie w najbliższym czasie wyda nowe siły naukowe. Natomiast w Poznaniu katedra została nieobsadzona, po opuszczeniu jej przez prof. Piotrowicza. Przedstawicielem historii starożytnej jest tam Dr. Marjan Gumowski, autor rozpraw z zakresu dziejów rzymskich, który jednak będąc znakomitym numizmatykiem, głównie w innej dziedzinie przejawia działalność naukową.

W Warszawie katedrę historii starożytnej zajmuje prof. Tadeusz Wałek-Czernecki, uczeń berlińskiej szkoły Edwarda Meyera i paryskiej Ecole des hautes études, znakomity badacz czasów hellenistycznych (ważniejsze prace: *Die delphische Amphiktyonie unter der Aelolersherrschaft*, Berlin 1911. *Dzieje upadku monarchji macedońskiej*, Kraków 1924). W ciągu 5-ciu lat istnienia katedry wykonano już następujące prace doktorskie: p. J. Bramsa: *Zagadnienie pryncypatu w świetle poezji augustejskiej*, p. J. Aronsona: *Wiarygodność Józefa Flawjusza w świetle źródeł* i p. I. Ostersetzera: *Położenie prawno-polityczne żydów aleksandryjskich*. Prócz tego Dr. Zmigryder-Konopka przedstawił na seminarjum rozprawę: *O rzymskich aerarii*. Zestawienie to świadczy o tem, że w seminarjum warszawskim nurtuje żywe tętno.

Na katedrę historii starożytnej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie powołano prof. Konstantego Chylińskiego, profesora Uniwersytetu lubelskiego, wracającego z Rosji do ojczyzny, jak tyłu innych uczonych polskich.

Prof. Chyliński poświęcał się głównie badaniom dziejów perskich i kwestjom chronologicznym, ostatnio zaś zajmuje się także dziejami wczesno-rzymskimi¹⁾. Instytut Historji Starożytnej na Uniwersytecie lwowskim stał się ośrodkiem żywej działalności naukowej. Doktoryzowali się tutaj: autor niniejszego artykułu na podstawie pracy pt. *Samorząd miast Achai rzymskiej. Arkadja, Lakonja, Messenja*, Lwów 1925 (obecnie zajmuje się głównie dziejami upadku cesarstwa rzymskiego i wczesnem cesarstwem bizantyjskiem) Dr. Stefan Przeworski, badacz świata egipskiego i hetyckiego, Dr. Ludwik Hausknecht i Dr. Oswald Diner, zajmujący się obaj dziejami Lidji.

Docentem papyrologji na uniwersytecie lwowskim jest Dr. Franciszek Smolka, który był uczniem Pierre Jougueta w Paryżu (ważniejsze prace: *Szkolnictwo greckie w starożytnym Egipcie w świetle papyrusów, tabliczek i skorupek*, Lwów 1921. *Zarys polityki handlowej Ptolemeuszów*, Lwów 1924).

W Lublinie historję starożytną uprawia prof. Mieczysław Popławski, autor niesłychanie interesującej, otwierającej zupełnie nowe perspek-

¹⁾ Wylkaz prac prof. Konstantego Chylińskiego podam przy innej sposobności.

tywy pracy pt. *Bellum Romanum*, Lublin 1923 o sakralnych zwyczajach wojennych Rzymian.

Z zestawienia tego wynika, że po r. 1918 studjum historii starożytnej wchodzi u nas istotnie na nowe tory. Świadczy o tem szereg nowych badaczy, obejmujących swemi zainteresowaniami niemal wszystkie dziedziny przedmiotu. Odcięta od bibliotek zagranicznych i pozbawiona bezpośredniego kontaktu z materiałem źródłowym, historia starożytna znajduje się jednak w pełnym rozwoju. Należy stwierdzić, że badacze pragnący w Polsce uprawiać studia w jej zakresie, muszą ciągle borykać się z trudnościami. Wynika to ze stanu wszystkich bibliotek, w których przez lat dziesiątki nie zwracano uwagi—co zresztą jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — na zakupno książek z dziedziny historii starożytnej, przez co na każdym kroku wyłaniają się dotkliwie luki w literaturze przedmiotu. Luk tych, o ile chodzi o przeszłość, nie sposób już wypełnić.

Trzeba przytem dodać, że powstające seminarja i instytuty historii starożytnej z powodu bardzo niskiej dotacji nie mogą stworzyć bibliotek, stojących na odpowiednim poziomie. Ten stan rzeczy istnieje zarówno w Krakowie, jak w Warszawie, jak wreszcie we Lwowie. Nie można zaś oczywiście winić nikogo, ponieważ stworzenie odpowiedniego aparatu naukowego wymagałoby sum ogromnych. Faktem jest, że w tych warunkach praca naukowa jest bardzo niewdzięczna. Gorzej jest, kiedy seminarjum nie ma nawet odpowiedniego pomieszczenia. Taki zaś był stan rzeczy w Krakowie przez dwa lata, gdyż dopiero od r. 1925/26 Seminarjum posiada jeden pokój (!) na III-em piętrze dawnej szkoły przemysłowej, czego oczywiście nie można uznać za pomieszczenie wystarczające. Podobnie we Lwowie, mimo rekordowej wprost liczby uczących się studentów, seminarjum historii starożytnej do niedawna gnieździło się w dwóch maleńkich pokoikach i dopiero w ostatnim roku akademickim uzyskało odpowiednie pomieszczenie. W Warszawie wogóle nie posiada osobnego lokalu — tworzy część jednego wspólnego seminarjum historycznego.

Wysiłek pedagogiczny profesorów musi być duży, skoro wielka część studentów wykazuje zupełny brak przygotowania do studjów klasycznych i to nie tylko w Warszawie („z powodu bardzo niskiego poziomu studjów klasycznych w szkolnictwie średnim całej b. Kongresówki“) ale i w Krakowie („proseminarzyści nadziei wielkich nie rokuja, ogromna część bez greki“). Energja prowadzących ćwiczenia rozbija się więc o przeszkody, które nie powinnyby istnieć¹⁾.

Fakt jednak, że do studjów w dziedzinie historii starożytnej zgłasza się masowo młodzież, nawet bez przygotowania klasycznego (zawrotne cyfry osiąga ilość studjujących historję starożytną we Lwowie), zdaniem naszym należy uznać za objaw dodatni. Historia starożytna ma bowiem znaczenie nietylko jako wiedza, uprawiana przez garść jej miłośników „ruszających z pod grobów cienie Greków i Rzymian“, ale

¹⁾ Szereg przytoczonych tu informacji zawdzięczam życzliwości Panów Prof. Piotrowicza i Prof. Wałka-Czerneckiego, za które składam im serdeczne podziękowanie.

ma w pierwszym rzędzie duże znaczenie praktyczne¹⁾, jako przedmiot nauczania w szkole średniej. Ma je jako skarbnica charakterów ludzkich i wydarzeń istotnych, lub legendarnych, które już w starożytności służyły jako przykłady moralne; ma je także jako zamknięta dziedzi- na poświęcona dziejom świata umarłego, a jednak wciąż żywego i aktualnego, której badanie pozwala odtwarzać od zarania aż do upadku cykle rozwoju społeczeństw ludzkich. Jeżeli przytem dodamy, że w studjum humanistycznym przyjęto już powszechnie nowoczesne metody, polegające na wyjaśnianiu procesu ewolucji, co wymaga niestannego odwoływania się do historii, to wypada stwierdzić, że historia starożytna zajmuje w programach szkół średnich stanowczo za mało miejsca i że — postaram się to przedstawić na innym miejscu — powinna ona wkroczyć nawet do szkoły powszechnej.

Niechaj więc studja polskie w dziedzinie historii starożytnej rozwijają się nadal tak pomyślnie, jak to już się dzieje od r. 1918. Byleby tylko polscy badacze nie potrzebowali i dzisiaj jeszcze pracować w warunkach, przypominających lelewelowskie. Wierzmy głęboko, że po ostatecznym uporaniu się z przedstawionymi wyżej trudnościami historia starożytna zajmie w rzędzie dyscyplin uprawianych w Polsce należne jej miejsce, a także że w tej dziedzinie Polska, która wydała Lelewela, Morawskiego i Zielińskiego zajmie odpowiednie miejsce w rzędzie wolnych narodów²⁾. Nieskończony zaś szereg nazwisk historyków starożytnych, odgrywających wybitną rolę w życiu publicznym swego narodu, (mąż stanu i dyplomata pruski Niebuhr, parlamentarzysta angielski Grote, czy też mąż stanu francuski Duruy, czy Teodor Mommsen i tylu innych zmarłych i żyjących) świadczy, że historia starożytna jest nauką, której uprawianie jest szczególnie pożyteczne dla Państwowego Narodu i że może ona być najdosłowniej *magistra vitae*.

¹⁾ Zwraca na to uwagę dr. Jan Smereka w doskonałym artykule zamieszczonym w jednym z ostatnich zeszytów „Kwartalnika Historycznego”.

²⁾ Wielką rolę w rozwoju historii starożytnej w Polsce odegrały i nadal uprawiają *periodica* naukowe. „Kwartalnik Historyczny” od szeregu lat zamieszcza bibliografię historii starożytnej, artykuły i rozprawy. „Eos” nie ustępuje w niczem „Kwartalnikowi”. Nowy i bardzo pożyteczny „Kwartalnik klasyczny” pod redakcją Prof. Gańszyńca wprowadził stały dział historii starożytnej, poświęcony bibliografii i recenzjom. Wreszcie i „Przegląd historyczny” niczego nie potrzebuje sobie wyrzucać.

les bibliographies et catalogues, les travaux synthétiques sur ce sujet, les études paléographiques, dictionnaires, et rééditions des publications plus anciennes.

2. KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI. L'étude de l'histoire ancienne en Pologne (résumé).

L'historique de l'évolution de l'histoire ancienne en Pologne et l'état actuel des études dans ce domaine dans les universités polonaises.